

Sygn. akt IV Ca 323/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Wanda Dumanowska (spr.)

Sędziowie SO: Mariola Watemborska, Mariusz Struski

Protokolant: Małgorzata Bugiel

po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2013 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa B. W.

przeciwko K. B. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego
w Słupsku z dnia 28 lutego 2013r., sygn. akt IX C 517/12

1. oddala apelację;
2. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IV Ca 323/13

UZASADNIENIE

Powódka B. W. wniosła o zasądzenie od pozwanej K. B. (1) na swoją rzecz kwoty 13.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 30 czerwca 2012 roku do dnia zapłaty i kosztami procesu. W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazała, że strony w dniu 18 września 2010 roku zawarły umowę o dzieło, której przedmiotem było wykonanie przez powódkę zabudowy kuchennej dla pozwanej. Za wykonane dzieła K. B. (1) zobowiązała się zapłacić kwotę 13.500 zł, jednakże odstąpiła od umowy nie płacąc umówionego wynagrodzenia. Powódka podniosła, że ze względu na to, iż była w gotowości do wykonania dzieła, pozwana zgodnie z art. 644 k.c. odstępując od umowy powinna zapłacić jej umówione wynagrodzenie.

Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Słupsku, w dniu 13 września 2012 roku, wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w sprawie IX Nc 192/12, zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od w/w nakazu zapłaty K. B. (1) wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu. Pozwana przyznała, że zawarła z powódką umowę w dniu 18 września 2010 roku oraz, że w dniu 22 września 2010 roku złożyła oświadczenie woli o wypowiedzeniu tej umowy, podając przyczyny swojej decyzji. Podniosła, że z uwagi na krótki odstępek czasu, jaki upłynął między podpisaniem umowy a informacją o rezygnacji, powódka nie poczyniła żadnych kroków w celu jej realizacji. Stwierdziła przy tym, że powołany w pozwie art. 644 k.c. upoważnia ją do tego, by jako zamawiająca odliczyła od należnego powódce wynagrodzenia wszystko to, co powódka, jako

przyjmujący zamówienie zaoszczędziła z tytułu niewykonania dzieła. Wskazała przy tym, że skoro powódka nie zrobiła nic w celu realizacji zamówienia, to może odliczyć kwotę 13.500 zł. Nadto pozwana powołując się na art. 5 k.c. wskazała, że żądanie zapłaty pełnej ceny za niewykonane - z powodu odstąpienia od umowy - dzieło jest działaniem sprzecznym ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem przysługującego powódce prawa, które ma co do zasady chronić przyjmującego zamówienie przed dowolną w każdym czasie możliwością rezygnacji przez zamawiającego z wykonywanego dzieła, co mogłoby narazić wykonującego na straty. Podniosła, że czynności strony powodowej są sprzeczne także zasadami współżycia społecznego, bowiem prowadzą do sytuacji uzyskania wynagrodzenia z tytułu niewykonania umowy wzajemnej przy nieponiesieniu żadnych kosztów.

Powódka B. W. w piśmie procesowym (k. 39-40), podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko. Wskazała przy tym, że to pozwana, zgodnie z art. 6 k.c. powinna wykazać, że doszło do zaoszczędzenia pełnej wartości dzieła.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2013 roku Sąd Rejonowy w Słupsku oddalił powództwo (punkt I sentencji) i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II sentencji). Sąd I instancji oparł powyższe orzeczenie na następujących ustaleniach:

W dniu 18 września 2010 roku K. B. (1) zawarła z B. W., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...) w S., w siedzibie przedsiębiorstwa, umowę na wykonanie zabudowy kuchennej nr 71. Pozwana przybyła do siedziby powódki z własnymi pomiarami. Pracownik firmy (...) przed podpisaniem umowy sporządził wstępny projekt zabudowy bez wymiarów. W umowie ustalono, że jej przedmiotem jest wykonanie pomiarów miejsc montażu, projektu roboczego rzeczy objętych zamówieniem, wyprodukowanie, transport oraz montaż rzeczy zamówionych w miejscu wskazanym przez zleceniodawcę. Zleceniobiorca miał wykonać dzieło z materiałów własnych do listopada 2010 roku. Termin ten zaczynał obowiązywać od daty wpłaty całości zadatku i dostarczenia wszystkich dokumentów określonych umową. W treści umowy pozwana zobowiązała się do zapłaty wynagrodzenia w kwocie 13.500 zł. Zadatek w wysokości 5.000 zł miał być zapłacony do dnia 18 września 2010 roku, przelewem na konto firmy (...). W umowie wyszczególniono materiały, które miały być użyte do wykonania umowy. Strony ustaliły, że w przypadku częściowego ograniczenia lub odstąpienia przez zleceniodawcę od wykonania umowy kwota pobranego zadatku przepada na rzecz wykonawcy oraz, że warunkiem wykonania umowy jest wpłacenie 50 % od łącznej kwoty wynagrodzenia należnego zleceniobiorcy.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że w dzień po podpisaniu umowy, ściągnięto z magazynu - komputerowo, poprzez zarezerwowanie w programie komputerowym - materiał potrzebny do wykonania dzieła. Żadne inne prace poza w/w zmierzające do wykonania umówionego dzieła nie zostały wykonane. (...) mające być użytymi do wykonania umowy były dostępne w magazynie firmy, były to materiały typowe. Firma powódki dysponowała pełnym parkiem maszynowym potrzebnym do wykonania zamówionego dzieła. Nie było potrzeby zatrudnienia innych pracowników. Dzieło mieli wykonać pracownicy zatrudnieni na stałe w firmie powódki.

W dniu 22 września 2010 roku K. B. (1) złożyła w siedzibie firmy powódki pismo wypowiedające zawartą w dniu 18 września 2010 roku umowę na wykonanie zabudowy kuchennej, wskazując przyczyny wypowiedzenia. Pismem z dnia 22 czerwca 2012 roku B. W. wezwała K. B. (1) do zapłaty kwoty 13.500 zł z tytułu odstąpienia od umowy na wykonanie zabudowy kuchennej, powołując się na art. 644 k.c., pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy stwierdził, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Wyjaśnił, że zgodnie z art. 644 k.c., dopóki dzieło nie została ukończona, pozwana mogła w każdej chwili odstąpić od umowy płacąc umówione wynagrodzenie pomniejszone o wartość tego, co powódka zaoszczędziła z powodu niewykonania dzieła. Wskazał przy tym, że oszczędnością może być w tym wypadku wartość majątkowa wszystkiego, co powódka musiałaby zużyć do wykonania dzieła, a co wskutek zaniechania wykonywania dzieła może wykorzystać zarobkowo w inny sposób (w tym także czas potrzebny do wykonania zamówienia). Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego podkreślił, że w wypadku, gdy przyjmujący zamówienie nie nabył materiałów (ewentualnie surowców) koniecznych do wykonania dzieła, powstaje oszczędność zmniejszająca wynagrodzenie, równa wartości tych materiałów (surowców). Jeżeli natomiast doszło do ich nabycia i są to materiały (surowce), których przy

wykonywaniu innych dzieł nie da się bezpośrednio wykorzystać, ponieważ mają one unikatowy charakter, wydaje się, że należy wówczas ocenić wartość materiałów (surowców) z uwzględnieniem możliwości ich dalszego wykorzystania. Sąd I instancji zauważył również, że oszczędnością w świetle art. 644 k.c. jest także wartość wynagrodzeń osób, przy pomocy których dzieło miało zostać wykonane.

W dalszej części Sąd Rejonowy podkreślił, opierając się na zeznaniach świadka K. W. i powódki, że wykonanie tej konkretnej umowy polegało wyłącznie na zdjęciu towaru, który był na stanie magazynowym firmy. Czynność ta zaś fizycznie polegała na zaznaczeniu odpowiednich materiałów w systemie komputerowym, jako potrzebnych do wykonania tego dzieła. Nie były podejmowane żadne inne czynności, m.in. polegające na zamówieniu jakichś materiałów, na przystąpieniu do sporządzenia stosownych pomiarów kuchni pozwanych, wykroju, skręcaniu szafek. Zauważył, że materiały potrzebne do wykonania zamówionego dzieła były materiałami standardowymi. Nie były to w żadnym razie materiały unikatowe, których użycie możliwe było tylko do wykonania tej konkretnej umowy. (...) te mogły i nadal mogą być wykorzystane do realizacji innego zamówienia. Co więcej, powódka nie zatrudniła żadnych dodatkowych osób w celu wykonania tego dzieła, gdyż zatrudnia stałych pracowników.

Sąd I instancji stwierdził, iż nie dał wiary zeznaniom świadka – K. W., że przed podpisaniem umowy, w przeciągu tygodnia pracownicy powódki byli na pomiarach w domu pozwanej albowiem są one częściowo sprzeczne z zeznaniami powódki, a całkowicie z zeznaniami pozwanej. Świadek nie pamiętał jak było dokładnie. Zeznał, że mogło być tak, że pozwana zadzwoniła do nich i wówczas projektantka pojechała do niej na inwentaryzację pomieszczeń. Nadto zeznał, że w komputerze powódki znajduje się projekt zamówionej przez pozwaną zabudowy zawierający wymiary. Z zeznań powódki wynika natomiast, że w tym przypadku projektant nie był na pomiarach u pozwanej, ale na pewno był sporządzony wstępny projekt zabudowy. Sąd podkreślił, że pełnomocnik powódki zobowiązany w trybie art. 233 § 2 k.p.c., do złożenia w terminie do 28 lutego 2013 roku zlecenia magazynowego oraz projektu z wymiarami, nie uczynił tego do dnia wyrokowania. Pozwana zeznała tymczasem, że nikt z pracowników powódki nie był u niej na pomiarach, a do siedziby firmy powódki w S. przybyła z własnymi pomiarami, w oparciu o które projektantka sporządziła wstępny projekt. Dopiero po podpisaniu umowy projektantka miała przyjechać na szczegółowe pomiary i na tej podstawie wykonać docelowy projekt.

Sąd Rejonowy wskazał, że przedmiotem zawartej przez strony umowy było wykonanie pomiarów miejsc montażu, projektu roboczego rzeczy objętych zamówieniem, wyprodukowanie, transport oraz montaż rzeczy zamówionych w miejscu wskazanym przez zleceniodawcę. Tymczasem jedyną wykonaną czynnością było sporządzenie wstępnego projektu. Podkreślił w tym miejscu, że zarówno świadek – mąż powódki jak i ona sama zgodnie zeznali, że w sytuacji gdy osoba zainteresowana przychodzi do firmy, projektant sporządza wstępny projekt i jedzie na zrobienie pomiarów, a potem umowa nie zostaje podpisana to wówczas firma nie obciąża takiej osoby żadnymi kosztami. Jeżeli został sporządzony wstępny projekt, a nie podpisano umowy to osoba ta nie dostaje tego projektu.

W tych okolicznościach Sąd I instancji uznał, że powódce nie należy się umówione wynagrodzenie.

O kosztach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 4 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. Na zasądzone koszty składają się: wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 2.400 zł (zgodnie z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych...) oraz opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Powódka zaskarżyła powyższe orzeczenie apelacją, domagając się jego zmiany i uwzględnienia powództwa, ewentualnie jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje. Skarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

- naruszenie art. 644 k.c. poprzez oddalenie powództwa w okolicznościach sprawy wypełniających określone w nim przesłanki, tj. odstąpienie od umowy kiedy dzieło nie zostało ukończone, a powódka nie zaoszczędziła jakichkolwiek wartości;

- sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, w sytuacji gdy najpierw uznaje, że na pozwanej ciąży obowiązek udowodnienia oszczędności poczynionych przez powódkę w związku z realizacją umowy, a następnie bez uwzględnienia podawanych przez powódkę okoliczności uznaje, że doszło do zaoszczędzenia pełnej wartości dzieła;
- naruszenie art. 232 k.p.c. z zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie za udowodnioną okoliczności zaoszczędzenia pełnej wartości dzieła, w sytuacji, gdy materiał dowodowy nie wskazuje na dowiedzenie przez pozwaną poczynionych oszczędności.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy wyjaśnić, iż Sąd Okręgowy w pełni akceptuje poczynione przez Sąd I instancji ustalenia stanu faktycznego, jak i zaprezentowane w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia rozważania prawne. Sąd Rejonowy wnikliwie ocenił zebrany materiał dowodowy, kierując się przy tym zasadami logicznego rozumowania. Dokonał także prawidłowej oceny merytorycznej zgłoszonych przez powódkę zarzutów, szczegółowo wyjaśniając motywy, którymi się w tym zakresie kierował.

W ocenie Sądu II instancji, zarzuty podniesione w treści apelacji stanowią w istocie polemikę z prawidłowymi wskazaniem i rozważaniem Sądu I instancji, chociaż Sąd Okręgowy, co do zasady, nie kwestionuje prawa powódki do dochodzenia od pozwanej wynagrodzenia, w ramach określonych, we wskazanym wyżej przepisie. Ma ono uzasadnienie nie tylko w literalnym brzmieniu przepisu art. 644 kc ale również w dorobku doktryny i judykatury.

Zgodnie z art. 644 k.c., dopóki dzieło nie zostało ukończone, zamawiający może w każdej chwili od umowy odstąpić płacąc umówione wynagrodzenie. Jednakże w wypadku takim zamawiający może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła.

Prawo do odstąpienia od umowy, na podstawie art. 644 zd. 1 k.c., przysługuje zamawiającemu w każdym czasie, aż do momentu ukończenia dzieła. Oznacza to, że przepis ten pozwala zamawiającemu, jako osobie wyłącznie zainteresowanej tym, aby dzieło powstało, przerwać wykonywanie dzieła w dowolnym czasie przed jego ukończeniem. Uregulowanie to jest więc podyktowane interesem zamawiającego. Chronione są przy tym także interesy przyjmującego zamówienie, bowiem powinien on otrzymać od zamawiającego, który odstąpił od umowy, umówione wynagrodzenie, pomniejszone o to, co zaoszczędził nie kończąc dzieła. Niweczący skutek odstąpienia przewidzianego w art. 644 kc został więc dość wyraźnie skierowany jedynie na przyszłość, w odniesieniu do okresu od chwili złożenia oświadczenia o odstąpieniu. Ma ono uwolnić przyjmującego zamówienie od obowiązku kontynuowania wykonywania dzieła, a zamawiającego od obowiązku zapłaty części wynagrodzenia odpowiadającej temu, co przyjmujący zamówienie zaoszczędził przerywając pracę nad dziełem. Należy zatem przyjąć, że odstąpienie dokonane na podstawie art. 644 kc działa tak jak wypowiedzenie, tj. jedynie na przyszłość. W odniesieniu do przeszłości umowa o dzieło pozostaje w mocy. To właśnie ona jest podstawą obowiązku zamawiającego do zapłacenia przyjmującemu zamówienie wynagrodzenia, uzasadnia też pozostanie u zamawiającego oddanej mu już części dzieła, na jej podstawie przyjmujący zamówienie jest także zobowiązany wydać zamawiającemu nie ukończone dzieło (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2001 r., II CKN 365/00 (sip. L.).

W kwestii wysokości wynagrodzenia należnego wykonawcy doktryna odsyła do dorobku dotyczącego art. 639 kc (vide: komentarz do art. 644 kc, Zagrobelny w Komentarzu do KC pod. red. E. Gniewka, sip. Legalis), który również przewiduje, że przyjmujący zamówienie może żądać umówionego wynagrodzenia, mimo że sam nie spełnił świadczenia, jeżeli nastąpiło to z przyczyn leżących po stronie zamawiającego.

Według poglądów doktryny, ustalając zakres odliczeń od ustalonego wynagrodzenia, sprawa wydaje się prosta, gdy chodzi o materiały i surowce, które były konieczne do wykonania dzieła. Jeśli przyjmujący zamówienie nie nabył ich, pojawi się oszczędność zmniejszająca należne mu wynagrodzenie. W przypadku natomiast ich nabycia, kwestia jest

bardziej złożona, jeśli są to materiały, których przy wykonywaniu innych dzieł nie da się bezpośrednio wykorzystać, ponieważ mają one unikatowy charakter. Mogą się wówczas pojawić trudności w ocenie tego, co przyjmujący zamówienie oszczędził. Trzeba by wtedy ocenić ich wartość nie wedle cen nabycia, ale uwzględniając możliwość ich dalszego wykorzystania. Oszczędności przyjmującego mogą polegać na tym, że nie będzie zmuszony korzystać z pomocy innych osób, będąc zwolniony z wypłaty ustalonego z nimi wynagrodzenia. Przyjmuje się także, że da się w ramach owych oszczędności uwzględnić czas, jaki przyjmujący zamówienie oszczędził nie wykonując dzieła. Tak będzie jednak tylko wtedy, gdy w tym czasie, który był przeznaczony na wykonanie oznaczonego dzieła, będzie mógł wykonać inną umowę. Ustalając owe oszczędności, nie sposób pominąć kwestii podatkowych, trzeba uwzględnić w tych rachunkach zwłaszcza oszczędności w podatkach pośrednich (VAT), czasem i dochodowych (vide: komentarz do art. 644 kc, Zagrobelny w Komentarzu do KC pod. red. E. Gniewka, sip. Legalis). Zatem oszczędnością może być w tym wypadku w szczególności wartość majątkowa wszystkiego, co przyjmujący zamówienie musiałby zużyć do wykonania dzieła, a co wskutek zaniechania wykonywania dzieła może wykorzystać zarobkowo w inny sposób (vide: Komentarz do art. 644 Kodeksu cywilnego. G. Koziół – sip. Lex). Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 czerwca 2004 roku (vide: sprawa V CK 587/03 – sip. Lex) stwierdzając, że oszczędnością będą tu w szczególności niezakupione materiały i inne koszty, które przyjmujący zamówienie poniósłby, gdyby dzieło zostało wykonane.

W świetle powyższego i ustalonych w sprawie okoliczności, nie budzi w ocenie Sądu Okręgowego wątpliwości fakt, iż powódka nie podjęła w zasadzie żadnych wiążących się z ponoszeniem kosztów czynności, zmierzających do realizacji zawartej z pozwaną umowy. Wskazują na to przede wszystkim zeznania K. W., który potwierdził, że wykonanie spornej umowy ograniczyło się do sprawdzenia w systemie komputerowym, czy materiały potrzebne do wykonania zamówionej przez pozwaną zabudowy kuchennej były na stanie magazynowym firmy i zarezerwowania ich. Czynność ta fizycznie polegała na zaznaczeniu odpowiednich funkcji w odpowiednim programie komputerowym. Nie zostały przy tym podjęte żadne inne czynności (m.in. zamówienie materiałów w hurtowniach, sporządzenie stosownych pomiarów kuchni pozwanych, wykrój, skręcaniu szafek). W szczególności zaś – jak wynika z ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji - nie wykonano czynności stanowiących zobowiązanie powódki w świetle postanowień spornej umowy - „wykonanie pomiarów miejsc montażu, wykonanie projektu roboczego rzeczy objętych zamówieniem, wyprodukowanie, transport oraz montaż rzeczy zamówionych w miejscu wskazanym przez zleceniodawcę”. Podkreślenia wymaga fakt, iż pozwana w momencie podpisywania umowy dysponowała własnymi pomiarami, które posłużyły do sporządzenia przez projektantkę powódki wstępnego projektu, którego kosztami - jak wynika z zeznań B. W. – klienci nie są obciążani nawet w przypadku rezygnacji z zawarcia umowy. Nadto materiały potrzebne do jego wykonania były materiałami standardowymi, na które jest dużo klientów i które można bez przeszkód wykorzystać w ramach innego zamówienia (zeznania K. W.). Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, nie były to w żadnym razie materiały unikatowe, których użycie możliwe było tylko do wykonania tej konkretnej umowy. Powódka nie poniosła w związku z tym, żadnych kosztów, a jedyne wykonane czynności (zaznaczenie potrzebnych materiałów w programie komputerowym) nie wiązały się właściwie z żadnym wysiłkiem i nie powodowały żadnych kosztów. Poza tym powódka nie zatrudniała żadnych dodatkowych osób w celu wykonania zamówionego przez pozwanych dzieła. Korzystała jedynie z ze swoich etatowych pracowników.

Jeśli więc żadna z czynności, będących przedmiotem umowy, nie została przez powódkę wykonana, to nie powstały w związku z tym po jej stronie żadne koszty realizacji zleconego dzieła. Innymi słowy w wyniku odstąpienia przez pozwaną od umowy, powódka oszczędziła wartość majątkowa wszystkiego, co realizując owo zamówienie musiałby zużyć do wykonania dzieła.

W tym miejscu należy stwierdzić, że nieuzasadnione są zarzuty skarżącej dotyczące braku dowodów strony pozwanej na okoliczność wykazania wartości kwoty zaoszczędzonej przez powódkę w związku z odstąpieniem zleceniodawcy od umowy. Sąd Rejonowy bowiem skorzystał tutaj z regulacji zawartej w art. 231 k.p.c., zgodnie z którą, sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wnioski takie można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania K. B. (2) W. i K. B. (1) w dostatecznym stopniu wyjaśniły bowiem wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy kwestie. W szczególności, umożliwiły

one jednoznaczne ustalenie, jakie czynności zostały wykonane w ramach spornej umowy (praca w programie komputerowym). Powyższe w zestawieniu z potencjalnym zakresem, pracochłonnością czynności, do których zobowiązała się powódka oraz wartością potrzebnych materiałów – w oparciu o zasady logicznego myślenia – pozwoliło na stwierdzenie, że wobec niewykorzystania żadnego materiału i niezrealizowania żadnej z istotnych prac, powódka nie poniosła żadnych kosztów, a w tym samym zaoszczędziła wszystko to (m.in. materiały, koszt robocizny), co potrzebne było do wykonania zamówionego dzieła. Dodatkowo realizacja zamówionego dzieła nie została nawet rozpoczęta, przez co stopień jego zaawansowania (0 %) nie budzi wątpliwości, a jego ustalenie nie wymaga przeprowadzania dodatkowych dowodów.

Podkreślić przy tym należy, iż Sądowi Okręgowemu znane jest stanowisko prezentowane w doktrynie i podziela je w pełni, iż przyjmujący zamówienie może dochodzić od zamawiającego wynagrodzenia w wysokości ustalonej i historycznie potwierdzonej marży zysku, jaką dotychczas osiągał w tego rodzaju umowach (vide: Z. j.w.). Jednak zważyć należy, iż powódka uniemożliwiła Sądowi Rejonowemu ustalenie w jakiej wysokości marżę zysku przewidywała, bowiem na rozprawie w dniu 28 lutego 2013r., będąc przesłuchana w charakterze strony, oświadczyła, że nie jest w stanie wskazać w jakich proporcjach składniki - wynagrodzenie pracowników, koszty materiałów, podatek od wynagrodzenia, podatek od dochodu i jej zysk – mieszczą się w kwocie 13 500 zł, czyli dochodzonej pozwem. W tej sytuacji, dopuszczanie dowodu z opinii biegłego, celem ustalenia wysokości hipotetycznego zysku, co sugeruje apelująca, byłoby sprzeczne z zasadami logiki i ekonomiki procesowej.

Zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, uwzględnienie roszczenia, dochodzonego w niniejszym postępowaniu, byłoby sprzeczne z art. 5 kc, który przewiduje, iż nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa.

Przepis ten ogranicza prawa podmiotowe przez wprowadzenie zakazu ich wykonywania w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa i z zasadami współżycia społecznego, przy czym nie budzi wątpliwości teza, że art. 5 kc ma zastosowanie do oceny wszystkich praw podmiotowych. W wyroku z 17.10.2000 r. (SK 5/99, OTK 2000, Nr 7, s. 254) Trybunał Konstytucyjny sformułował szereg tez o istotnym znaczeniu dla jego interpretacji. Najważniejsze wydaje się, że dzięki rozstrzygnięciu Trybunału, przepis ten, wraz z zawartymi w nim kryteriami nadużycia prawa, został niejako legitymizowany pod rządem obowiązującej Konstytucji RP. W ocenie TK, art. 5 kc nawiązuje zarówno do europejskich standardów, gdyż „analogiczne ze względu na stopień ogólności klauzule generalne, odnoszące się do nadużycia prawa podmiotowego, znane są w większości systemów europejskiego prawa cywilnego”, jak i do tradycji prawa polskiego, gdyż „w systemie prawa Polski międzywojennej znane były klauzule generalne, których odpowiednikiem stały się „zasady współżycia społecznego”.

Ogólnie rzecz ujmując stwierdzić należy, iż celem stanowienia przepisów zawierających klauzule generalne jest nadanie normom prawnym elastyczności umożliwiającej właściwe stosowanie prawa w zmieniających się warunkach społecznych i gospodarczych (funkcja adaptacyjna klauzul generalnych) oraz wydawanie słusznych rozstrzygnięć w wyjątkowych przypadkach, odbiegających pod jakimś względem od sytuacji stypizowanej, opisanej w przepisach prawnych (funkcja indywidualizacyjna klauzul generalnych). Przepisy zawierające klauzule generalne służą przede wszystkim zapewnieniu zgodności norm prawnych i opartych na tych normach rozstrzygnięć indywidualnych z obowiązującymi w społeczeństwie normami pozaprawnymi, zwłaszcza moralnymi.

Zatem należy przyjąć, iż treść (granice) wszystkich uprawnień materialnego prawa cywilnego określają nie tylko normy prawne tworzące poszczególne uprawnienia, ale także zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa. Taki jest sens zawartego w przepisie art., 5 kc sformułowania, iż działanie lub zaniechanie formalnie zgodne z treścią prawa podmiotowego, lecz sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa, nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie podlega ochronie. Takie działanie czy zaniechanie nazywa się tradycyjnie nadużyciem prawa. Obydwa kryteria oceny zachowania osoby uprawnionej mają charakter obiektywny. O tym, czy zachowanie to mieści się w granicach prawa podmiotowego decyduje jego zgodność z zasadami współżycia społecznego i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa, a nie nastawienie

psychiczne podmiotu - pobudki jego działania, zamierzony cel, wina itp. (vide: wyrok SN z 17 września 1971 r., III PRN 77/71, L.).

Ocenie, przez pryzmat art. 5 kc, podlega zachowanie wszystkich podmiotów prawa, zarówno osób fizycznych, jak i prawnych, podmiotów gospodarczych i osób prawnych prawa publicznego, bowiem nadużycia prawa podmiotowego może dopuścić się każdy uprawniony. Jednocześnie stwierdzić należy, iż na ocenę zachowania z punktu widzenia kryteriów wskazanych w tym przepisie nie ma wpływu charakter podmiotu, przeciwko któremu skierowane jest zachowanie będące nadużyciem prawa podmiotowego. Jak stwierdził SN w wyroku z 4 października 2001r. (I CKN 458/00, L.) „ocena nadużycia prawa powinna być dokonywana z uwzględnieniem obowiązku uczciwego postępowania także w stosunkach pomiędzy podmiotami niebędącymi osobami fizycznymi”. Jest oczywiste, że do nadużycia prawa może dojść zarówno w stosunkach między osobami prowadzącymi działalność gospodarczą, pomiędzy osobami fizycznymi, jak i w stosunkach pomiędzy podmiotem gospodarczym a konsumentem.

Klauzula generalna społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa podmiotowego odnosi się do mierników typu ekonomicznego, niekoniecznie obdarzonych uzasadnieniem etycznym (vide: komentarz do art. 5 kc, K. Pietrzykowski, sip. Legalis). W doktrynie i judykaturze klauzula ta uważana jest za przejaw funkcjonalnego ujmowania praw podmiotowych. Ma ona wyrażać preferencję ustawodawcy dla takiego korzystania z praw podmiotowych, które służy osiągnięciu celów społecznych i ekonomicznych, dla jakich dany typ prawa podmiotowego został powołany. Interpretacja tej klauzuli generalnej jest jednak niezmiernie trudna do uzgodnienia z konstytucyjnymi fundamentami ustroju gospodarczego - wolnością działalności gospodarczej i własnością prywatną. W takim ustroju prawa podmiotowe po prostu nie mają określonego z góry i wspólnego dla wszystkich praw danego typu przeznaczenia, a próba jego poszukiwania musi prowadzić do arbitralnego i nieprzewidywalnego ograniczania treści tych praw przez organy stosujące prawo. Jednak, jak już wyżej wskazano, artykuł 5 kc nie został uznany za niezgodny z art. 32 ust. 1 i art. 64 ust. 2 w zw. z art. 20 Konstytucji RP (vide: przywołany wyżej wyrok TK z 17.10.2000 r.) i dopóki interwencja ustawodawcza nie nastąpi, klauzulę społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa należy stosować uwzględniając z jednej strony, wymienione wyżej wartości konstytucyjne a z drugiej usprawiedliwiony interes tego, czyich praw roszczenie dotyka. Wydaje się, że o kształtowaniu treści uprawnień przez ich społeczno-gospodarcze przeznaczenie można mówić wyłącznie w odniesieniu do praw majątkowych (vide: wyrok. SN z 15.1.2003 r., IV CKN 1671/00, L.).

Skoro zatem pozwana, w realiach niniejszej sprawy, złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy już 4 dni po zawarciu umowy, bez uiszczenia zadatku, co było warunkiem rozpoczęcia biegu terminu do wykonania dzieła (vide: umowa k- 8), i jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy, powódka nie poniosła z tego tytułu materialnej, wymiernej szkody (damnum emergens), nadto swoim działaniem powódka uniemożliwiła ustalenie wysokości szkody w zakresie lucrum cessans, to żądanie zapłaty przez pozwaną, całości ustalonego wynagrodzenia jak za wykonanie dzieła, jest ewidentnym nadużyciem przysługującego powódce prawa, wynikającego z art. 644 kc.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Na podstawie art. 102 kpc Sąd nie obciążył powódki kosztami postępowania apelacyjnego mimo, że ogólną zasadą rządzącą orzeczeniem o kosztach jest tzw. odpowiedzialność za wynik procesu, którą wprowadza art. 98 § 1 kpc. Oznacza ona, iż strona która przegrała spór zobowiązana jest zwrócić stronie przeciwnej koszty niezbędne do celowego dochodzenia jej praw. Kryteria zaliczania kosztów procesu do niezbędnych wprowadza § 2 i 3 tegoż przepisu. Przepis ten ma zastosowanie również w postępowaniu apelacyjnym z mocy art. 391 § 1 kpc.

Kodeks postępowania cywilnego przewiduje jednak w art. 102 możliwość odstąpienia od zasady wprowadzonej w art. 98, dotyczy to jednak tylko wypadków szczególnie uzasadnionych. Przepis ten urzeczywistnia zasadę słuszności i jako wyjątkowy nie podlega wykładni rozszerzającej. Nie konkretyzuje on pojęcia „wypadków szczególnie uzasadnionych”, toteż ich kwalifikacja należy do sądu, który – uwzględniając całokształt okoliczności konkretnej sprawy – powinien kierować się własnym poczuciem sprawiedliwości, które jednak nie może być dowolne i winno być uzasadnione w sposób umożliwiający jego weryfikowalność w postępowaniu zażaleniowym.

Zastosowanie przepisu art. 102 kpc nie wymaga osobnego wniosku od strony przegrywającej. Do kręgu okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek z art. 102 kpc należą zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i będące „na zewnątrz” procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony (patrz: Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, pod redakcją T. Erecińskiego, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1997, s. 196). Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego (vide: post. SN z 14.1.1974 r., II CZ 223/73, niepubl.).

W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu II-ej instancji, po stronie powodowej zachodzą szczególnie uzasadnione” przesłanki usprawiedliwiające zastosowanie art. 102 kpc. Zważyć bowiem należy, że co do zasady roszczenie powódki było usprawiedliwione i w swoim subiektywnym odczuciu może czuć się ona pokrzywdzona zarówno postępowaniem pozwanej, jak i wynikiem procesu. Zatem dodatkowe obciążanie jej kosztami postępowania apelacyjnego nie byłoby zgodne z zasadami współzycia społecznego, w realiach ustalonego stanu faktycznego sprawy.